Życie Gospodarcze

*Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej*

**Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.**

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 lutego 1931

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł. zagranica z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł. kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

**NR. 4** Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 10**

# Rozmowa z p. Ministrem Prystorem na temat zniżki cen.

Dr. Battaglia miał sposobność dłuższej rozmowy z Ministrem Prystorem na temat zniżki cen. Minister Prystor w obszernym wywodzie przedstawił swoje stanowisko w taki sam sposób, w jaki je poprzedniego dnia zreferował był na posiedzeniu klubu B. B. W. R., z czego było obszerne sprawozdanie w prasie. Podkreślił jednak z dużym naciskiem, że nie ma zamiaru wnikać w stosunki poszczególnych branż, a tem mniej stosować środków przymusowych, ale że rządowi zależy na wywołaniu ogólnego nastroju, któryby przyspieszył naturalny proces zamykania się nożyc, to jest dostosowywania się cen artykułów przemysłowych do poziomu cen rolniczych.

Sam fakt obniżania się cen, zdaniem Ministra Prystora, pod kątem widzenia ogólnego interesu gospodarstwa społecznego nie jest zjawiskiem dodatniem. Wszelako, gdy niema widoków na poważne podniesienie poziomu cen produktów rolniczych, a zamknięcie nożyc jest koniecznem, to niema innego wyjścia, jak dążyć do zniżki cen przemysłowych.

Dr. Battaglia zauważył, że gdy zdaniem rządu, płac nie należy obniżać, a wysokość kosztów kredytu w minimalnym stopniu zależy od naszego działania, ceny surowców zagranicznych zaś również od nas nie zależą i z pewnem opóźnieniem znajdują zresztą zawsze wyraz w cenach półfabrykatów i gotowych wyrobów krajowych, a w końcu udział właściwych kosztów administracji w ogólnych kosztach produkcji, a więc i w cenach, wynosi z reguły mniej niż 1%, a w wyjątkowych wypadkach dochodzi do 2, a najwięcej 3%: to poważne źródło zniżki cen można znaleźć tylko w zmniejszeniu udziału państwa i samorządów w dochodzie społecznym, który to udział wynosi obecnie 18—20% dochodu społecznego. To ostatnie zaś może być osiągnięte tylko przez radykalną reformę administracji publicznej, którąby zmniejszyła znacznie jej funkcje i wskutek tego pozwoliła zmniejszyć jej aparaty. Na tem zmniejszeniu wydatków państwowych i samorządowych powinna się oprzeć reforma podatkowa, prowadząca nietylko do zmniejszenia ciężarów wogóle, lecz także szczególnie do odciążenia produkcji i handlu przy przesunięciu ich w możliwie dalekiej mierze na czysty dochód. Do pracy nad temi reformami należy, zdaniem Dr. Battaglii, zabrać się natychmiast, gdyż wymagają one pewnego czasu, ale jeśli zdamy sobie z tego sprawę, że dla budżetu na rok 1931/32 nie można i na tej drodze osięgnąć poważnych rezultatów, oraz że reforma podatkowa mogłaby zacząć wchodzić w życie dopiero w roku 1932/33, to mimo to jest już najwyższy czas, by wspomnianą reformę przygotować.

Minister Prystor przyznał Dr. Battaglii zasadniczo rację co do potrzeby i nagłości zarówno reformy administracji publicznej w sensie upraszczającym i oszczędnościowym, jak i reformy podatkowej. Twierdził jednak, że taka reforma administracji się przygotowuje, które to wypowiedzenie Dr. Battaglia poddał ze swej strony pewnej krytyce, stwierdzając, że to, co obecnie robi komisja dla usprawnienia administracji przy Prezydjum Rady Ministrów, może dać pewne uproszczenia, ale bynajmniej nie prowadzi do tak wielkich rezultatów, o jakich osięgnięcie w danej akcji idzie.

Następnie Minister Prystor zauważył, że jednak warto i należy pokusić się o dalsze obniżenie kosztów administracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Znajduje on, że w niektórych przedsiębiorstwach jest jednak za dużo dyrektorów, którzy pobierają wysokie płace, a przedewszystkiem, że przemysł i handel są niejednokrotnie przeorganizowane. Wogóle łańcuchy od producenta do konsumenta bywają u nas za długie. Atomizacja handlu detalicznego przyczynia się również do zwiększenia rozpięcia między cenami detalicznemi a fabrycznemi, gdyż przeciętny detalista osięgając stosunkowo bardzo mały obrót, musi starać się wszelkiemi sposobami wydobyć z tego obrotu dla siebie minimum egzystencji. Zmniejszenie liczby ostatnich miejsc sprzedaży dokonywuje się zresztą już teraz automatycznie w związku z przesileniem, czego dowodzi spadek liczby wykupionych świadectw przemysłowych. Zdaniem Dr. Battaglii jednak i w tym zakresie, t. j. co do zmniejszenia rozpięcia między detalem a hurtem, poważną rolę może odegrać zmniejszenie i bardziej racjonalne rozłożenie ciężarów publicznych.

Dr. Battaglia zwrócił także uwagę Ministra Prystora na to, że udział artykułów skartelizowanych w kosztach utrzymania wynosi w Niemczech zaledwie 7%, a w Polsce przy niższym stopniu koncentracji wynosi on napewno mniej niż 5%. Wobec tego nawet bardzo znaczne zniżenie cen artykułów skartelizowanych, któreby mogło poderwać egzystencję danych gałęzi przemysłu, wyraziłoby się w kosztach utrzymania ulgą nie wynoszącą nawet 1%.

Minister poruszył jeszcze możliwość oszczędności w kosztach produkcji i wymiany, a tem samem możliwość obniżenia cen w związku z racjonalizacją techniczną i administracyjną. Dr. Battaglia przyznał znowu zasadniczo Ministrowi rację, ale zwrócił uwagę jego na to, że racjonalizacja wymaga po części dalszego wkładu kapitałów, których niema do dyspozycji, po części wiąże się bardzo ściśle ze zwiększeniem zbytu, czego w poważnej ilości wypadków obecnie nawet w razie obniżania cen, nie można się spodziewać.

Przy tej sposobności Dr. Battaglia zaapelował do Ministra Prystora, by przystąpił do realizacji „Sofortprogramu“, przedłożonego przed kilku miesiącami przez szczytowe instytucje i organizacje gospodarcze, szczególnie w zakresie sądowej ochrony wierzyciela. Minister przyrzekł wglądnąć w tę sprawę, uznając jej doniosłość.

W rozmowie z Dr. Battaglią Minister Prystor poruszył także dużą rolę, którą co do obniżenia rozpięcia cen między hurtem a detalem mogą odegrać sami konsumenci, o ile zdobędą się na energję i wezmą się należycie do rzeczy. Faktem jest bowiem, na który zresztą sami mamy szereg przykładów, że w takich sklepach, przeznaczonych dla lepszej klijenteli, w których dawniej się nie targowano, można obecnie się targować i tą drogą uzyskać bardzo poważne zniżki. Ostatnio dało się to zauważyć nawet w najpoważniejszych magazynach warszawskich.

## Centralny Związek o zniżce cen.

5. b. m. odbyło się zebranie dyrektorów organizacyj, zrzeszonych w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Omawiano zagadnienie zniżki cen, przyczem wyrażony został pogląd, że spadek cen artykułów przemysłowych, który od dłuższego czasu w wielu dziedzinach odbywa się samorzutnie, jest naturalnym przejawem kryzysu gospodarczego, spowodowanego w znacznej mierze nadmiernem rozszerzeniem zbytu, charakterystycznym symptomem powojennej produkcji. Jedynie zorganizowane dziedziny wytwórczości zdołały w pewnej mierze zachować na innych odcinkach życia gospodarczego zachwianą równowagę między podażą a popytem.

W zakresie środków, zmierzających do utrzymania tej równowagi, co pośrednio musi doprowadzić do utrzymania cen na poziomie gwarantującym opłacalność produkcji, sztuczne przyśpieszenie naturalnego automatyzmu, który w okresie kryzysu działa w kierunku spadku cen i zarobków, jest niewskazane. Dowodem tego jest niepożądany i szkodliwy objaw wstrzymywania się od zakupów w oczekiwaniu zniżki cen, obserwowany w wielu dziedzinach.

W dalszym ciągu podkreślono istotne znaczenie, jakie w zakresie kosztów produkcji odgrywa wysokość świadczeń socjalnych i podatkowych. Pomijanie przez rządową akcję obniżenia tych zasadniczych czynników, nie pozwala doprowadzić zniżki cen do właściwego poziomu, odpowiadającego sile nabywczej ludności. Tak samo poziom płac zarobkowych w wielu wypadkach odgrywać będzie decydującą rolę. I jeżeli obecny poziom cen artykułów rolniczych wskutek czynników tak światowych, jak i wewnętrznych należy uważać mutatis mutandum za utrwalony na dłuższy okres czasu, to tylko obniżenie wymienionych wyżej elementów produkcji będzie mogło dać oczekiwany efekt. I dla tych właśnie przyczyn zagranicą hasło obniżenia cen ulega coraz wyraźniejszemu przekształceniu w hasło obniżenia kosztów produkcji.

## Weksle dolarowe mogą być wykupywane w złotych.

Na skutek inicjatywy Banku Polskiego zawarta została umowa, mocą której wszystkie banki zobowiązują się na przyszłość inkasować weksle i inne dokumenty, opiewające na efektywną walutę zagraniczną — zależnie od wyboru wykupującego — bądź w danej efektywnej walucie, bądź w równowartości w złotych po kursie sprzedaży czeków na dany kraj, to znaczy, że płatnik weksla nie będzie zmuszony, jak to miało miejsce dotychczas, nabywać banknoty zagraniczne, lecz będzie mógł wykupić weksel w złotych. Odwrotnie posiadacz wekslu, który go złoży do banku na inkaso, otrzyma — zależnie od uznania banku — albo gotówkę zagraniczną, albo równowartość w złotych. Również banki między sobą będą się rozliczać — zależnie od wyboru banku płacącego — bądź w efektywnej obcej walucie, bądź w złotych.

Umowa powyższa zostaje podana do wiadomości korespondentów i klijentów — zarówno krajowych jak i zagranicznych — przez wszystkie banki, tak, że firmy i osoby, pragnące powierzać swoje inkaso bankom, będą musiały się do niej zastosować.

Aczkolwiek umowa wspomina o „wekslach i dokumentach, opiewających na efektywną obcą walutę“ wogóle, jasnem jest, że ma ona na względzie przedewszystkiem weksle dolarowe.

Podejmując jej inicjatywę, Bank Polski pragnął zmniejszyć popyt na banknoty dolarowe, potrzebne do rozliczeń i płacenia dokumentów, popyt, który w pewnych momentach wywołuje — wbrew wszelkiej logice — zwyżkę efektywnych dolarów ponad kurs czeku na Nowy Jork, a jednocześnie zaniepokojenie wśród szerokich warstw ludności.

Zawarta umowa jest — jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, wstępem do innych posunięć, zmierzających do odebrania dolarowi charakteru drugiej waluty narodowej, obiegającej obok i niemal na równi, ze złotym.

Stanowisko naszej Instytucji Emisyjnej w stosunku do dolara jest całkowicie zrozumiałe. Pomijając względy prestige'u państwowego, gospodarstwo narodowe ponosi znaczne straty z tytułu całej masy bezprodukcyjnie obiegających jako środek rozliczeniowy — dolarów.

Dolary te są jakby bezprocentowym kredytem, udzielonym przez nasz kraj Stanom Zjednoczonym, gdybyśmy bowiem, zamiast rozliczać się w dolarach, przeszli całkowicie na złote, cała bezprodukcyjnie obiegająca masa dolarów mogłaby zostać bądź złożona na oprocentowanym rachunku w Nowym Jorku, bądź wymieniana na złoto, które zdeponowane w podziemiach Banku Polskiego stworzyłoby podstawę do zwiększenia obiegu złotego.

Nie dość jednak na tem, wyhania kursu dolara gotówkowego, sięgające nieraz ½% w przeciągu kilku dni, wywołują w okresach zwiększonego zapotrzebowania stałe perturbacje gospodarcze oraz niepokój w szerokich masach ludności.

Tak więc inicjatywa Banku Polskiego, zmierzająca do odebrania dolarowi charakteru waluty równorzędnie niemal obiegającej ze złotym, jest aż nadto uzasadniona. Inna natomiast sprawa, czy da ona spodziewane wyniki.

Obawiać się mianowicie należy, że oddziaływanie drogą reglamentacji, narzuconej niejako z zewnątrz, nie zdoła przezwyciężyć skłonności do zawierania tranzakcyj w dolarach, skłonności opartej na psychologicznych momentach zaufania i wiary.

Co więcej, pozostawianie w mocy przepisu prawnego, w myśl którego rejent może sporządzić protest wekslu, opiewającego na efektywną obcą walutę, o ile płatnik nie wykupi go w banknotach, może pociągnąć za sobą, że posiadacz weksli obcowalutowych, pragnąc osięgnąć gotówkę zagraniczną, skieruje weksle zamiast do banków — do spółdzielni kredytowych i notarjuszów, którzy, niezwiązani postanowieniami umowy międzybankowej, zainkasują je w banknotach. Tak więc część gotówki inkasowej zamiast dopływać, jak dotychczas, do wielkich instytucyj kredytowych, może pójść w innym kierunku.

Inną obawą, jaka się nasuwa, jest obawa, jak się ustosunkuje do nowego porządku rzeczy zagranica, udzielająca kredytów, jak wiadomo, z reguły w efektywnych obcych walutach. Mianowicie, czy nie zrozumie ona umowy międzybankowej, jako wstępu do przerachowania wszelkich zobowiązań na złote i czy w związku z tem nie odmówi względnie nie wycofa częściowo kredytów?

I jeszcze jedna sprawa. Aby skutecznie ograniczyć rolę dolara, trzebaby było umowę, dotyczącą inkasa, rozciągnąć również i na spłatę wkładów bankowych, uskutecznianych w obcych walutach. Otóż ta dziedzina jest niezmiernie delikatna i wszelka jej reglamentacja musiałaby być dokonywana z największą ostrożnością.

## Obawy związane z deficytem Skarbu Państwa za grudzień.

W zamknięciu z grudnia po raz pierwszy od długiego szeregu lat pojawił się znowu deficyt w stosunku bieżących dochodów i rozchodów Skarbu Państwa. W kołach mało poinformowanych, w związku z tem dają się słyszeć obawy, czy też nie zmierzamy obecnie do inflacji. Obawy takie można bezwzględnie uspokoić. Nawet gdyby deficyt w niezbyt znacznych granicach grudniowych utrzymał

się także i w dalszych miesiącach, to płynne rezerwy państwowe, wynoszące jeszcze 200 miljonów zł, zupełnie wystarczyłyby na pokrywanie go przez rok albo i dłużej.

Następnie w marcu i czerwcu wpłynie do kas państwowych 210 milj. zł z pożyczki zapałczanej. W końcu o ileby się tymczasem sytuacja nie poprawiła, to wówczas rząd przystąpi do mechanicznej obniżki płac urzędniczych, a żadną miarą nie dopuści do niepokrytego deficytu, względnie do inflacji. Co do tego pogląd miarodajnych czynników jest jednomyślny i niema mowy o ich zachwianiu się ewentualnem w tym względzie. Wobec bardzo znacznych rezerw, zarówno bieżących jak i płynących z pożyczki zapałczanej — nawet przy najbardziej pesymistycznej ocenie przyszłych wpływów budżetowych w ciągu r. 1931 — ostateczność obniżki płac urzędniczych nie może się stać aktualną prędzej, jak z początkiem roku kalendarzowego 1932, albo też roku budżetowego 1932/33.

## Zmiana ustawy antyalkoholowej.

W ustawie antyalkoholowej projektowane jest zniesienie szeregu ograniczeń, których się nie przestrzega, wzgl. szkodliwych. Na ich miejsce będą wprowadzone nowe ograniczenia, więcej realne. W ten sposób usunięty zostanie z ustawy przewidziany w art. 7 obecnej ustawy zakaz spożywania napojów alkoholowych w mieszkaniach prywatnych, znajdujących się w obrębie zabudowań stacyjnych, koszarowych, fabrycznych, w budynkach, przeznaczonych do służby publicznej i t. d. Zakaz ten został uznany za niezgodny z konstytucyjną zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa, był zresztą zupełnie nierealny z uwagi na niemożność kontroli. Natomiast zakaz sprzedaży alkoholu w wyżej wymienionych zabudowaniach został utrzymany, z wyjątkiem: a) kasyn wojskowych (z warunkiem uzyskania zezwolenia od władz wojskowych), b) bufetów na stacjach, na statkach i w wagonach restauracyjnych, c) lokali publicznych, w których władze administracyjne zezwolą na odbycie zabawy lub przedstawienia (chodzi tu o jednorazowe zezwolenie). Następną zmianą w ustawie ma być ulegalizowanie istniejącej obecnie liczby miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w ilości 22.000. Dotychczas przewidziana była likwidacja zgórą 12.000 przedsiębiorstw, lecz żaden Rząd nie mógł się na to zdecydować. Projektowana ustawa zatrzymuje obecną ilość 22.000 przedsiębiorstw, włączając w to i Śląsk. Wreszcie ma być przeprowadzona gruntowna zmiana przepisów o plebiscytach w sprawie prohibicji w obrębie gminy, uniemożliwiająca nadużycia, które dotychczas zdarzały się na tem tle. Tym „zwężeniom“ istniejących ograniczeń należy przeciwstawić cały szereg nowych ograniczeń, mających znacznie większe od dotychczasowych znaczenie dla walki z alkoholizmem zarówno ze względu na ich treść, jak i ze względu na możność ich dopilnowania, a więc realność.

Nowe, względnie rozszerzone dawne ograniczenia są następujące: 1. zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych powyżej 45% w pomieszczeniach i miejscach, w których odbywają się przetargi publiczne — przez czas tych przetargów; 2. zakaz podawania napojów (nietylko sprzedaży) w gminach, które uchwaliły prohibicję; 3. upoważnienie dla Ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania zakazów sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dnie wypłat robotniczych; 4. zwiększenie odległości miejsc sprzedaży od budynków fabrycznych z 50 do 100 m; 5. zaliczenie do objektów chronionych także cmentarzy i klasztorów; 6. upoważnienie trzech Ministrów do wydawania zakazu wyszynku w odległości 1 km od granic koszar i stałych obozów wojskowych; 7. zakaz sprzedaży oraz podawania napojów alkoholowych wzamian za zboże, inne wytwory wiejskie lub na pokrycie zobowiązań, jak również za wykonaną pracę; 8. zakaz kredytowania należności za napoje alkoholowe; należności takich nie można będzie dochodzić w drodze skargi; ponadto wprowadzono wysokie sankcje karne za kredytowanie napojów, względnie żądanie za przyjęcie poręki lub wekslu; 9. wprowadzenie sankcyj karnych za nieprzestrzeganie przepisów o t. zw. godzinach policyjnych i t. d.

# Podatek

## O budżet państwowy i reformę podatkową.

Nasza Rada Delegatów pisze nam:

„Jesteśmy obecnie na tutejszym terenie bardzo czynni w tym kierunku, by uprzytomnić wszystkim powołanym czynnikom nagłość sprawy radykalnej reformy administracji publicznej oraz reformy podatkowej, prowadzącej do znacznego umniejszenia udziału państwa i samorządów w dochodzie społecznym. O szczegółach tej naszej zakulisowej akcji narazie jeszcze nie możemy się rozpisywać.

Równocześnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, licząc się z faktem, iż struktura i rozmiary budżetu państwowego na rok 1931/32, jako wykładnik gospodarczo-finansowych zamierzeń państwa, posiadać będą wyjątkowe znaczenie dla układu stosunków gospodarczych, przesłała pod adresem Ministra Skarbu memorjał, poruszający niektóre zagadnienia, dotyczące wspomnianego budżetu, a posiadające najściślejszą łączność z życiem gospodarczem. Jako na specjalny tytuł swego wystąpienia Izba wskazała m. in. na fakt, iż okręg łódzki, który najsilniej jest dotknięty kryzysem, a w szczególnym stopniu zainteresowany jest tem, by w dalekoidącej mierze udało się budżet dostosować do sił płatniczych życia gospodarczego, co zarówno umożliwi łatwiejszą realizację zamierzeń budżetowych, jak również zezwoli gospodarce na znośniejsze przetrwanie przesilenia. Na wstępie Izba podniosła, iż w całej pełni zdaje sobie sprawę z jednostronności twierdzenia, że ciężar świadczeń publicznych, obarczających gospodarkę prywatną, zasadza się jedynie na daninach, objętych budżetem państwowym, albowiem czynnikiem, dotkliwie kurczącym dochód społeczny, są również i przymusowe świadczenia na rzecz innych działów gospodarki publicznej. Przy układaniu budżetu państwowego na rok 1931/32 ważył wprawdzie wzgląd najdalej idącej oszczędności, podyktowanej niepomyślnym stanem konjunktur gospodarczych, jednakże analiza kwot, preliminowanych w budżecie tytułem wpływów z podatków bezpośrednich, ujawnia atoli, iż zachodzi konieczność jeszcze dalej idących kompresyj. Wpływy z wspomnianych podatków bezpośrednich uległy bowiem podniesieniu o łączną kwotę 53 milj. w czem podwyżka, przypadająca na podatek przemysłowy, wynosi w stosunku do budżetu na rok 1931/32 kwotę 40 milj. zł. W rezultacie udział podatków bezpośrednich w ogólnej sumie wpływów, przewidzianych z danin publicznych i monopoli, wzrósł w preliminarzu budżetowym na rok 1931/32 z 25,91% (budżet na 1930/31 rok) na 28,92%. Natomiast o ile idzie o podatki pośrednie, które w dobie depresji cen, zaostrzającej nierentowność produkcji i wymiany handlowej, a poprawiającej sytuację konsumenta, nie są tak dotkliwem obciążeniem, jak podatki bezpośrednie, udział ich podniósł się tylko w znikomym stopniu, bo z 7,25% na 7,45%. Całokształt względów gospodarczych z tych powodów przemawia za przypuszczeniem, iż wpływ z podatku przemysłowego z tych samych przyczyn,

dla jakich preliminuje się niższe wpływy z monopoli i przedsiębiorstw państwowych, nie tylko nie może być większy w nadchodzącym roku budżetowym, lecz przeciwnie doznać winien obniżenia, wobec czego w preliminarzu budżetowym figurować on winien co najwyżej w kwocie dotychczasowego budżetu, t. j. 275.000.000 zł. Przy istnieniu niezmienionej, a obecnemi trudnościami nacechowanej sytuacji gospodarczej dociągnięcie wpływów z podatku przemysłowego do wysokości projektowanej w preliminarzu mogłoby dlatego wywołać szereg ujemnych następstw, niewskazanych również w bezpośrednim interesie Skarbu. Z drugiej strony w interesie planowanej zniżki cen jako akcji, mogącej wznowić siłę nabywczą rynku wewnętrznego, nieodzowne byłoby raczej odciążenie podatkowe, co uzasadniałoby nawet konieczność zainicjowania doraźnej reformy podatku przemysłowego, opartej na redukcji jego stawek. Jeśli jednak ze względów budżetowych zapoczątkowanie owej częściowej bodaj reformy jest dziś niemożliwe, to conajmniej konieczne jest wstrzymanie dalszego wzrostu obciążenia podatkowego w dziedzinie podatków bezpośrednich, głównem brzemieniem swojem padają one bowiem na produkcję i wymianę handlową, które w warunkach doby obecnej najsilniej właśnie wystawione są na działanie kryzysu. Uwzględnienie tego stanowiska zezwolić może gospodarce prywatnej na odporniejsze przetrwanie przesilenia, co zkolei nie powinno pozostać bez wpływu na ogólną sytuację państwa.

## Kompensowanie należności skarbowych.

Przedstawiciel naszej Rady Delegatów miał możność jeszcze raz konferować w Ministerstwie Skarbu w sprawie wyrównania należności Skarbu i dostawców z tytułu robót i dostaw. Ministerstwo stanęło na stanowisku, idącem w tym kierunku, że o kompensowaniu wzajemnych należności w formalnem tego słowa znaczeniu nie może być mowy ze względu na odmienny charakter pretensyj, wynikający raz z publiczno-prawnego stosunku, a drugi raz z prywatno-prawnego. Skarbowi przysługuje, jak każdemu innemu wierzycielowi, prawo zajęcia pretensji dłużnika w drodze sądowej. Jednak ze względu na potrzeby życiowe jest Ministerstwo Skarbu gotowe pójść płatnikom na rękę o tyle, że urzędy skarbowe mają uwzględnić pretensję dostawców zalegających z podatkami od terminu, gdy zaistnieje płynność pretensji dostawcy do danej instytucji państwowej. Okoliczność ta musi być wykazana poświadczeniem tejże instytucji.

Z okazji ostatniego zjazdu naczelników, zwróciło Ministerstwo Skarbu naczelnikom urzędów uwagę na to, że wyznaczone ulgowe raty, względnie odroczenia płatności podatkowych, mają być dotrzymywane wobec płatników, którzy mają wzajemną pretensję do instytucyj państwowych, t. zn., że urzędy skarbowe mają czekać z przeprowadzeniem zakazu wypłaty należności za dostawy do chwili wpływu wyznaczonych terminów ulgowych, o ile płatnik wyznaczone raty punktualnie dotrzymuje. Do tego warunku przywiązuje Ministerstwo jaknajwiększą wagę. W najbliższym czasie wyjdzie prawdopodobnie przypomnienie takiego zalecenia w drodze okólnika.

W razie powstania sporu należy jednak wnioski w tej materji kierować za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego, względnie właściwej Izby Skarbowej do Ministerstwa Skarbu, które zastrzega sobie decyzję w tym względzie.

Skarb zastrzega sobie pozatem wolną rękę w takich wypadkach, w których istniałaby druga pretensja dostawcy do instytucyj państwowych.

# Sprawy celne i taryfowe

## Zarządzenie pana Ministra Skarbu w sprawie ulg celnych.

Wobec upływu w dniu 22 stycznia 1931 roku półrocznego terminu, wyznaczonego przez Pana Ministra Skarbu dla obecnego trybu udzielania ulg celnych na maszyny i aparaty niewyrabiane w kraju, p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor naczelny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów złożył panu Ministrowi Skarbu wniosek utrzymania nadal tego trybu postępowania. W wyniku tego wniosku Pan Minister Skarbu skierował do p. Wierzbickiego pismo Nr. D. I. 302/4/31 z dnia 29 stycznia 1931 roku następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Odpowiadając na pisma z dnia 21 stycznia b. r., mam zaszczyt zawiadomić Pana Dyrektora, że zdecydowałem się utrzymać aż do odwołania dotychczasowy tryb udzielania ulg celnych na maszyny niewyrabiane w kraju.

Kierownik Ministerstwa Skarbu
(—) Ignacy Matuszewski.

O powyższem zarządzeniu Pana Ministra Skarbu Centralny Związek P. P., G., H. i F. zawiadomił swoje organizacje zrzeszone okólnikiem Nr. 164/S z dnia 30 stycznia 1931 r., zaznaczając, że w ten sposób Pan Minister stwierdził zadowalniające wyniki wyznaczonego przez siebie okresu próbnego, co pozwala sądzić, że obecny **system udzielania ulg celnych na maszyny zostanie stabilizowany.**

Poniżej przytaczamy treść zarządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 22 lipca 1930 r., którego moc została powyższem nowem rozporządzeniem przedłużona aż do odwołania.

„Pozwolenia na zastosowanie ulg celnych mają być wydawane dla wszystkich maszyn i aparatów niewyrabianych w polskim obszarze celnym i pochodzących z krajów, które zawarły z Polską traktaty

handlowe, o ile posiadać będą zaświadczenia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych o niewyrabialności w kraju i w miarę potrzeby stwierdzenia o niewyrabialności w krajach traktatowych i o ile odnośne podania uzyskają przychylną decyzję Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wyjątkiem następujących wypadków:

1. W przemysłach cukierniczym, wyrobu czekolady, drożdżowniczym, browarniczym, ryżowniach, fabrykach wódek i likierów, pralniach i farbiarniach mechanicznych, oraz na drobne maszyny mleczarskie.
2. Gdy cło nie przenosi 15 proc. ad valorem.
3. W odniesieniu do maszyn używanych.

Od zasady pochodzenia maszyn w kraju niewyrabianych z państw, które zawarły z Polską traktaty handlowe, będą mogły być czynione ustępstwa, o ile zostanie udowodnione w sposób oczywisty i niewątpliwy, że sprowadzenie tych maszyn z krajów nietraktatowych wpłynie na zwiększenie eksportu lub zmniejszenie importu artykułów, do wyrobu których zostały sprowadzone. Tak samo będą mogły być czynione odstępstwa od zasady nieudzielania ulgi celnej w wypadkach, gdy cło nie przenosi 15 proc. ad valorem, w szczególności w odniesieniu do zakładów o rzemieślniczym trybie produkcji, lub zbliżonym do tego typu, jak np. w przemyśle konfekcyjnym, drobnym chemicznym, zabawkarskim itp."

Kierownik Ministerstwa Skarbu
(—) Ignacy Matuszewski.

## Ewentualne podwyżki ceł przemysłowych.

Ostatnia podwyżka administracyjna ceł przemysłowych nie zaspokoiła wszystkich wysuwanych pod tym względem żądań, względnie potrzeb. Od tego czasu powstały jeszcze nowe postulaty w danej dziedzinie. Z pomiędzy tych postulatów tylko bardzo niewiele ma być obecnie uwzględnionych. Departament Przemysłowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wstrzymuje się obecnie od przygotowywania wniosków, a to dlatego, ponieważ Departament Handlowy wobec bardzo skomplikowanej sytuacji handlowo-politycznej pragnąłby uniknąć zaostrzenia tej sytuacji przez nowe podwyżki ceł polskich. Pozatem w toku debat sejmowych nad ratyfikacją całego szeregu konwencyj handlowych, nie zrobiłoby zagranicą dobrego wrażenia, gdyby w okresie takiej formalnej stabilizacji naszych stosunków handlowo-politycznych z szeregiem państw zagranicznych były dokonywane podwyżki ceł.

## W sprawie struktury przyszłej taryfy celnej.

W jednym z ostatnich numerów „Polski Gospodarczej" naczelnik wydziału handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Królikowski, rozpatruje wszystkie istniejące w świecie systemy taryf celnych i propaguje, by Polska zastosowała system dwukolumnowy jugosłowiański, który na tem polega, że do państw, które nie zawarły z nami konwencji handlowej, stosuje się automatycznie cła według kolumny wyższej, a państwa, które mają z nami konwencję handlową, otrzymują na jej podstawie zarówno cło kolumny drugiej niższej, jak i ewentualnie jeszcze zniżki od tej ostatniej kolumny. Wywody p. Królikowskiego są nagół dość przekonywujące i sprawa zasługuje na gruntowne rozpatrzenie. Do tej pory nasze czynniki oficjalne są ciągle jeszcze nastawione na dotychczasowy system taryfy jednokolumnowej, który jednak w danych warunkach, jakie się kształtowały w ostatnich latach, wydaje się być bardziej ryzykownym, niż system jugosłowiański.

## W sprawie nowych ulg taryfowych.

Nawiązując do poprzednich doniesień o pracach Komisji Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej, której zadaniem jest zbadanie skutków obecnie obowiązujących taryf kolejowych i zaproponowanie ulg (mniej więcej w wysokości 20 milj. zł), podajemy poniżej wyciąg z protokółu posiedzenia tej Komisji z dnia 19 grudnia, dotyczący bardzo zajmującej sprawy pokrycia wspomnianych ulg przez podwyżki taryf na drobnicę, pocztę, bagaż, przesyłki ekspresowe i przewóz osób.

P. Chodkiewicz przedstawia projekt możliwych podwyżek taryf kolejowych, któreby jednak dotykały nie poszczególnych towarów, lecz całych kategoryj i to takich tylko, które obecnie przewozi się niżej kosztów własnych.

Projekt p. Chodkiewicza obejmuje 4 takie kategorje przewozów, przy których, opierając się na pobieżnych choćby badaniach, można osiągnąć zwiększenie wpływów, a mianowicie:

I. D r o b n i c a. Proponuje dodatek 50 gr od przesyłki, który uczyni 9.335.000 × 50 = 4.667.000 zł.

Przeciętne podrożenie taryfy drobnicowej: 3 proc.

II. P o c z t a. Po myśli obowiązującego układu, poczta ma płacić Min. Komunikacji za przewóz jej ambulansów odszkodowanie w wysokości własnych kosztów kolei. Koszty własne przewozu poczty widocznie źle były dotąd obliczane, skoro w przeciągu ostatnich 5 lat były o 42 proc. wyższe od uiszczanych przez pocztę opłat. Obowiązującą taryfę pocztową należy więc podnieść o 42 proc.; podwyżka o 42 proc. dałaby nowy dochów 5.449.000 zł.

III. B a g a ż i p r z e s y ł k i e k s p r e s o w e. Przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych jest bardzo deficytowy. Proponuje się narazie oprócz obecnych opłat, zaprowadzić stały dodatek na pokrycie kosztów stacji nadawczej i odbiorczej, w sumie gr 50 od przesyłki (jak dla drobnicy). Dochód wynosiłby okrągłe 2.000.000 zł rocznie. Przytem możliwemby było pewne zróżniczkowanie tak, że mniejsze przesyłki mogłyby mieć opłatę stałą niższą.

Obciążenie: przeciętny ciężar bagażu etc. wynosił 90 kg, przeciętna długość drogi przewozu 117 km

| | bagaż | ekspress |
|---|---|---|
| Przewóz taki kosztuje obecnie | zł 6.50 | 13.20 |
| będzie kosztował | 7.— | 13.70 |
| | bagaż | ekspress |
| | 8% | 4% |

Niezależnie od tego należałoby ścisłem przestrzeganiem przepisu, że podróżny może wziąć ze sobą do wagonu najwyżej 25 kg bagażu podręcznego, zwiększyć ilość i ciężar przewozowych bagaży i wskutek tego nietylko powiększyć dochód, ale także zmniejszyć koszty jednostkowe przez lepsze wyzyskanie brankard. W każdym razie nie można dopuścić do tego, by ruch bagażowy i ekspresowy przynosił dalej kilkanaście miljonów niedoboru.

IV. R u c h o s o b o w y. Spółczynnik eksploatacji w ruchu osobowym wynosił w ostatniem 5-cioleciu 97,2 czyli, że opłacalność ruchu osobowego znajduje się tuż u granicy kosztów własnych. Proponuje się zatem podnieść opłaty za:

przewóz osób w klasie III o 10 gr od biletu
„ „ „ „ II o 20 „ „ „
„ „ „ „ I o 30 „ „ „

z wyłączeniem klasy IV, tudzież biletów ulgowych wszelkiego rodzaju, jak podmiejskich, robotniczych, uczniowskich, miesięcznych itp. Spodziewany dochód 8.949.000 zł. Podrożenie jazdy przeciętne: kl. I o 1 proc., kl. II o 2 proc., kl. III o 3 proc.

Z źródeł powyżej opisanych spodziewaćby się można następującego nowego dochodu:

| | | |
|---|---|---|
| I. z drobnicy | zł | 4.667.000 |
| II. z poczty | „ | 5.449.000 |
| III. z bagażu etc. | „ | 2.000.000 |
| IV. z osób | „ | 8.949.000 |
| Razem | zł | 21.065.000 |

## Ujednostajnienie nomenklatury celnej.

Komisja ekspertów do ujednostajnienia nomenklatury celnej przy Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów wykonała już około 4/5 pracy. Ukończenie nomenklatury przewidywać można przed końcem 1931 roku.

Jeżeli wszystkie państwa zastosują u siebie jednostajną nomenklaturę, wówczas dopiero można będzie porównać ściśle obroty handlu zewnętrznego poszczególnych państw i porównać istotne obciążenie celne.

# Eksport i import

## Węgiersko-czechosłowacka wojna celna i jej wpływ na eksport polski.

„Wiadomości Gospodarcze", biuletyn Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu, zamieszcza pod powyższym tytułem następujący artykuł pióra p. Dr. Antoniego Steinera, na który pragniemy zwrócić uwagę naszych sfer, eksportujących do Węgier.

„Między Czechosłowacją a Węgrami panował zawsze ożywiony ruch handlowy z powodu korzystnego położenia tych dwóch krajów. Węgry znajdowały tam zbyt na swoje produkty rolnicze, zaś Czechosłowacja miała na Węgrzech odbyt na swoje wyroby przemysłowe. W r. 1929 Czechosłowacja wywiozła do Węgier towary w wartości 234.000.000 pengö, co stanowiło 22% ogólnego importu Węgier. W tym samym okresie Węgry wywiozły do Czechosłowacji towary w wartości 168.000.000 pengö, co stanowiło tylko 16% ogólnego eksportu Węgier. Zatem eksport węgierski był wobec importu czechosłowackiego o ca. 66.000.000 pengö bierny.

Pierwsze miejsce w eksporcie Czechosłowacji do Węgier zajęły towary: drzewo surowe i obrabiane, węgiel, tkaniny bawełniane, wyroby papierowe, wyroby ze szkła, wyroby wełniane, przędza wełniana i bawełniana. W eksporcie węgierskim do Czechosłowacji wynosi: eksport bydła rzeźnego i zwierząt pociągowych 26%, pszenicy i mąki 30%, oprócz wymienionych ważną rolę odgrywają towary: wełna, kukurydza, świeże owoce, tłuszcz wieprzowy, słonina i t. d.

W roku 1927 przyszedł do skutku traktat taryfowy na szeroką skalę. Traktat ten został wypowiedziany dnia 15 grudnia 1930 r. przez rząd czechosłowacki pod naciskiem czeskiej partji agrarnej. Rozporządzenie rządu czeskiego o przymusie przemiału pszenicy i domieszki do mąki oraz rozporządzenie o imporcie trzody chlewnej, zostały wydane celem zupełnego wstrzymania eksportu węgierskiego. Rząd węgierski wszystko uczynił, aby uniknąć zerwania traktatu w dzisiejszych stosunkach. Ponieważ rząd czeski nie udzielił żadnych ustępstw, przeto dnia 15 grudnia 1930 r. został zerwany stosunek traktatowy obu państw. Stosownie do tego stanu oba państwa wydały szereg różnych rozporządzeń.

Istniejący już zakaz przywozu rozszerzył rząd czeski na następujące towary: pszenicę, kukurydzę, drób, ryby rzeczne, jaja, masło, tłuszcz wieprzowy, mięso i mąkę kostną. Zakaz przywozu poprzednio wymienionych towarów nie ma dla Węgier szczególnego znaczenia, ponieważ towary te, pochodzenia węgierskiego, z wyjątkiem mąki kostnej, która nie opłaca cła — są obłożone jeszcze wyższem cłem, jak autonomiczne, bo cłem maksymalnem. Za dotychczas bezpłatnie udzielane pozwolenia przywozu na wino i zwierzęta, opłaca się obecnie 0,5% wartości towaru.

Rząd węgierski ustanowił cło na mleko za 100 kg 3 korony złote — mleko dotychczas nie opłacało cła — na chmiel i mąkę chmielną podwyższył cło z 25 na 200 koron złotych, zaś na dotychczas nie opłacające cła drzewo opałowe ustanowił cło w wysokości 0,50 koron złotych. Oprócz tego rząd węgierski wprowadził pozwolenia przywozu wobec państw, będących z Węgrami w stosunkach traktatowych. Państwa będące z Węgrami w stosunkach traktatowych nie potrzebują pozwolenia przywozowego, wystarczy jedynie świadectwo pochodzenia towaru. Świadectwa te wydają właściwe Izby zagraniczne, wiza konsularna nie jest potrzebną. Położenie zatem państw, będących z Węgrami względnie Czechosłowacją w stosunku traktatowym jest takie, że wszelkie ulgi konwencyjne, przysługujące dotychczas towarom węgierskim w Czechosłowacji oraz towarom czeskim na Węgrzech, od 15 grudnia 1930 r. straciły swoją ważność, to znaczy, że w wspomnianych krajach autonomiczne stawki celne weszły w życie.

Przed 15 grudnia 1930 r. eksportowi polskiemu do Czechosłowacji przysługiwały na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania wszystkie te ulgi, jakie otrzymały towary węgierskie. Od 15 grudnia 1930 r. towary polskie, importowane do Czechosłowacji, opłacają czeskie cło autonomiczne względnie węgierskie. Stan ten oznacza dla obu państw nadzwyczajne niekorzyści. Natomiast odpowiednie wykorzystanie tego położenia zależy od sprawności eksportera polskiego. O położeniu w Czechosłowacji nie chciałbym mówić, ponieważ nie znam relacji czesko-polskiej we wszystkich jej szczegółach. Niekorzystne położenie, powstałe dla eksportu polskiego na Węgrzech z powodu wojny celnej czesko-węgierskiej, da się powetować przez odpowiednie wykorzystanie tych możliwości, jakie powstały przez wyłączenie konkurencji czeskiej na rynku węgierskim. Przysługujących Polsce zniżek konwencyjnych na podstawie traktatów handlowych między Węgrami a Austrją, Francją, Włochami i t. d., w wielu wypadkach nie można było dotychczas wykorzystać, ponieważ stała temu na przeszkodzie konkurencja czeska. Te zniżki konwencyjne nie ulegają żadnej zmianie, tak, że eksporter polski ma otwarte pole do działania, to znaczy do wykorzystania pomyślnego położenia. W szczególności odnosi się to do drzewa surowego i obrabianego, węgla drzewnego, wyrobów włókienniczych oraz do innych artykułów."

## Sprawy z zakresu popieranie eksportu przez państwo.

Międzyministerjalna Komisja dla Popierania Eksportu zaangażowała się obecnie w akcję popierania eksportu nierogacizny, a to w związku z fatalną sytuacją, jaka z wiadomych przyczyn wytworzyła się na rynku czeskosłowackim. Nie posiadając już własnych płynnych środków i nie mogąc na przyszły rok budżetowy liczyć się z wpływami w tej wysokości, jak w obecnym roku, komisja wysila się obecnie na to, by z różnych źródeł zapewnić sobie dopływ nowych środków na powyższy cel, a Ministerstwo Skarbu próbuje nawet znaleźć takie kombinacje formalne, któreby pozwoliły po skasowaniu pewnych zwrotów ceł, uwolnione w ten sposób sumy skierować do Komisji Międzyministerjalnej dla Popierania Eksportu. Sprawa ta napotyka jednak na poważne trudności formalne. Dodać należy, że Komisja Międzyministerjalna jest jeszcze obciążona dość poważnym serwitutem na rzecz eksportu lokomotyw zwłaszcza, że według ostatnich wiadomości sprawa ostatniej submisji lokomotyw do Marokka została definitywnie załatwiona z dobrym efektem dla polskich fabryk.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że wbrew poprzednim zamiarom projekt ustawy o Państwowym Funduszu Eksportowym nie zmienia niczego w dotychczasowym ustroju premjowania eksportu

przez państwo i bynajmniej nie koncentruje odnośnych funduszów w Państwowym Funduszu Eksportowym. Państwowy Fundusz Eksportowy ograniczy się tylko do popierania wywozu środkami natury kredytowej, a to z jednej strony przez bezpośrednie udzielanie kredytu na popieranie wywozu, a z drugiej strony przez udzielanie gwarancji eksportowych w wypadkach, szczegółowo określonych w projekcie ustawy.

## Komiwojażerowie wysyłani zagranicę.

W Polsce instytucjami, upoważnionemi do wystawiania kart legitymacyjnych dla komiwojażerów, wysyłanych zagranicę, były dotąd władze administracyjne I instancji.

Obecnie wprowadzona została zmiana, polegająca na upoważnieniu Izb Przemysłowo-Handlowych do wystawienia kart legitymacyjnych, oraz na rewizji dawnych rozporządzeń, wydanych przed wprowadzeniem w życie ustawy o podatku przemysłowym. Izby Przemysłowo-Handlowe, pokrywające swą siecią cały obszar Rzeczypospolitej, będą mogły obecnie skuteczniej poprzeć akcję wysyłania większej ilości komiwojażerów polskich zagranicę, co ułatwi niawiązywanie bezpośrednich stosunków z odbiorcami towarów polskich w obcych krajach i da możność posługiwania się komiwojażerami krajowymi zamiast obcymi w stosunkach z zagranicą.

# Komunikacja i transport

## Ku uzdrowieniu gospodarki drogowej.

„Gazeta Handlowa“ zamieściła w nr. 28 artykuł p. Misiakowskiego na temat uzdrowienia naszej gospodarki drogowej, który poniżej przytaczamy w całości, ze względu na jego bardzo aktualną treść.

„Na ostatniem swem posiedzeniu z dnia 3. b. m. Senat przyjął ustawę o Państwowym Funduszu Drogowym, uchwalając ją w brzmieniu, zaakceptowanem przez Sejm. A ponieważ Sejm w rządowym projekcie tej ustawy poczynił tylko bardzo nieznaczne poprawki, przeto przedłożenie rządowe o Państwowym Funduszu Drogowym wyszło z obrad w Izbach ustawodawczych prawieże niezmienione.

Wniesienie do Sejmu projektu ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym, projektu przygotowywanego dość skrycie, wywołało odrazu żywą dyskusję w prosie. Odezwały się liczne głosy, naogół krytycznie oceniając projekt rządowy, domagające się bądź odrzucenia przez Sejm całego projektu, bądź poczynienia w nim szeregu zasadniczych zmian. Wiemy obecnie, że tocząca się w prasie dyskusja nie miała wpływu na prace Sejmu nad tem przedłożeniem rządowem.

Jesteśmy dalecy od tego, aby się entuzjazmować obecną ustawą o Państwowym Funduszu Drogowym i uważać ją za twór doskonały . Przeciwnie, zdajemy sobie sprawę z jej licznych wad i niedociągnień. Tem niemniej nie możemy podzielić opinji tych, którzy w czambuł potępiają tę ustawę i najchętniej woleliby, aby ona wogóle nie weszła w życie.

Ustawa ta, jak wogóle każde nowe obciążenie podatkowe, musi wywołać energiczne sprzeciwy ze strony tych, których najwięcej dotyka i których bije po kieszeni. Ale utworzenie tej ustawy należy traktować jako pierwszy zasadniczy krok w kierunku realizacji planowej i racjonalnej polityki drogowej i uregulowania opodatkowania obciążającego pojazdy mechaniczne w Polsce. W tej bowiem dziedzinie panowało dotychczas jaskrawe bezkrólewie, a liczne i różnorodne opłaty, tak państwowe jak i komunalne, były niejednokrotnie prawdziwą udręką dla właścicieli pojazdów mechanicznych. Dotychczasowe podatki i opłaty samorządowe zostają obecnie zastąpione jednolitym podatkiem państwowym, którego wysokość dzieli się na siedem zasadniczych grup (art. 6), w zależności od rodzaju pojazdu mechanicznego.

Niewątpliwie normy podatkowe są wysokie, ale i potrzeby w dziedzinie uzdrowienia naszej gospodarki drogowej są olbrzymie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z opłakanego stanu dróg bitych w Polsce. Wszyscy też dobrze rozumiemy, jak olbrzymie straty ponosi z tego powodu gospodarstwo narodowe. W uzasadnieniu projektu rządowego ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym czytamy, że „ogólna strata gospodarcza z powodu złego stanu dróg w Polsce wynosi poważną sumę 700—750 milj. rocznie“. A same straty właścicieli samochodów, wytworzone wskutek skrócenia życia pojazdów, zużycia większej ilości benzyny i większego zużycia opon i dętek, niż to ma miejsce przy normalnym stanie dróg, obliczono na 137 milj. zł. Można się sprzeczać co do wysokości tych strat, ale jest chyba rzeczą bezsporną, że straty te są olbrzymie. Przytem wydatki państwowe na drogi i mosty łącznie z wydatkami samorządów stały zawsze w jaskrawej sprzeczności do istotnych potrzeb. W roku budżetowym 1927/1928 wydatki państwowe na drogi i mosty wyniosły w cyfrach zaokrąglonych 42.830.000 zł, w 1928/1929 — 80.062.000 zł, w 1929/1930 — 77.071.000 zł, budżet roku 1930/1931 przewidywał na powyższy cel 66.238.000 zł, a preliminarz budżetowy 1931/1932 — około 61.597.000 zł. Wydatki zaś samorządów na utrzymanie i budowę dróg i mostów wojewódzkich i powiatowych wyniosły w okresie budżetowym 1927/1928 — 57.930.000 zł, w roku 1928/1929 — 61.790.000 zł, w roku 1929/1930 — 45.599.000 zł. W rzeczywistości wszystkie te wydatki nietylko nie były dostateczne na budowę nowych dróg i mostów, lecz nawet nie pozwalały na utrzymanie dotychczasowych dróg w należytym stanie.

Państwa zachodnie, posiadające daleko lepsze od nas drogi, wydają na samą konserwację znacznie więcej niż my, aczkolwiek w Polsce jest cały łańcuch pilnych i koniecznych potrzeb w dziedzinie budowy nowych dróg i mostów. I tak wydatek przeciętny na 1 km dróg magistralnych wynosił w roku 1928 w Niemczech — 8.900 zł, w Austrji — 7.700 zł, w Czechosłowacji — 6.863 zł, a w Polsce — w r. 1928 — 2.374 zł, w r. 1929 — 2.182 zł, a w r. 1930 — 1.722 zł.

Z drugiej zaś strony należało, z gospodarczego punktu widzenia pociągnąć do świadczeń na rzecz utrzymania i budowy dróg bitych w pierwszym rzędzie tych, którzy najwięcej korzystają z pojazdów mechanicznych, niszczących właśnie te drogi. Przedsiębiorstwa, względnie osoby, trudniące się zawodowo przewozem osób i towarów przy pomocy pojazdów mechanicznych, dotychczas darmo korzystały z kapitału państwowego, włożonego w drogach i mostach, i przytem były zwolnione od szeregu świadczeń i ciężarów, nakładanych na przewozy kolejami. Obecna ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym usuwa to jednostronne uprzywilejowanie pewnej kategorji przedsiębiorstw i osób do pewnego stopnia przywraca równowagę konkurencyjną między linjami autobusowemi a kolejami państwowemi.

Inna wszakże rzecz, czy wysokość ustanowionych opłat poszczególnych kategoryj pojazdów mechanicznych jest słuszną i czy raczej nie należało wprowadzić bardziej sprawiedliwego miernika korzystania z dróg bitych, jakim niewątpliwe byłby podatek normowany wysokością zużycia środków napędowych. Ściągnięcie takiego podatku byłoby znacznie łatwiejsze i prostsze. Zna tę opłatę Ameryka i cały szereg państw europejskich.

Artykuł 23-ci ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym porucza wykonanie tej ustawy Ministrowi Robót Publicznych i Ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami, a art. 4 określa, że zarząd Państwowym Funduszem Drogowym sprawuje Minister Robót Publicznych, przyczem budżet Państwowego Funduszu Drogowego stanowi

załącznik każdorocznego budżetu Ministerstwa Robót Publicznych. Widzimy więc ścisłą zależność między Państwowym Funduszem Drogowym a ogólną administracją państwową, aczkolwiek fundusz ten ma stanowić odrębną osobę prawną i aczkolwiek posiada on prawo zaciągania pożyczek do wysokości 400 milj. zł. Z tego względu, niewątpliwie byłoby rzeczą pożądaną, aby przy Państwowym Funduszu Drogowym istniała specjalna rada, składająca się ze znawców gospodarki drogowej, a sprawująca ogólny nadzór nad sposobem wykonania tego funduszu. Niestety, obecna ustawa uchwalona przez Sejm i Senat nie przewiduje utworzenia takiej rady."

## Rokowania o pożyczkę kolejową.

W Warszawie bawili w ostatnich dniach przedstawiciele konsorcjum, prowadzącego rokowania z Rządem polskim o udzielenie pożyczki w wysokości 1 miljarda franków na wykończenie magistrali kolejowej Gdynia — Górny Śląsk. Byli to dyr. Banque des Pays du Nord p. Koehl oraz przedstawiciele konsorcjum Schneider — Creuzot et Co. p. Benesit. Panowie ci prowadzili z Min. Komunikacji szczegółowe rokowania w całym szeregu spraw technicznych i finansowych, związanych z realizowaniem projektu pożyczkowego.

W najbliższych dniach rokowania te będą kontynuowane w Paryżu, dokąd, jak słychać, udać ma się we wtorek dyr. dep. obrotu pieniężnego w Min. Skarbu dr. Barański. Przedstawiciele Rządu polskiego w Paryżu przeprowadzą rozmowy i końcowe rokowania z przedstawicielami banków paryskich, które przystąpią do transakcji pożyczkowej. Ostatni punkt rokowań stanowić będzie kwestja wysokości oprocentowania tej pożyczki.

# Targi

## O udział w Targach Poznańskich członków Związku Fabrykantów w Poznaniu.

W czasie od dnia 26 kwietnia do dnia 3 maja odbędą się w Poznaniu Jubileuszowe Targi. Po dziesięciu latach istnienia, Targi nasze rozrosły się do poważnych rozmiarów i dziś, jako instytucja Międzynarodowych Targów w Poznaniu, posiada duże znaczenie dla życia gospodarczego Polski, ciesząc się niemniej poważnym autorytetem zagranicą.

Duży sukces, jaki Targi odniosły już w kraju, jak z drugiej strony zdobyte należne stanowisko w stosunkach międzynarodowych, które jako Targi stosunkowo młode zdołały wywalczyć sobie w tak krótkim czasie, nakazują nam nie dopuścić do osłabienia ich poważnego charakteru i znaczenia.

Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju, nie wolno przemysłowi polskiemu, który w ciągu lat dziesięciu korzystał z usług Targów Poznańskich, odmówić im i w tym roku swego poparcia. Przemysł nasz, który zdał egzamin z swej sprawności organizacyjnej i administracyjnej, przezwyciężając tak długo wszystkie trudności kryzysu, zmuszony jest do maksymalnego naprężenia swej sprawności, aby przezwyciężać dalej piętrzące się codzień nowe trudności.

Jednym z czynników sprawności była i jest zawsze celowa i racjonalna reklama i bezpośrednie zbliżenie się wytwórcy do swych klijentów. Przemysł nasz winien być tu naśladowcą przemysłu zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego, które już dawno zrozumiały, że okresy kryzysów gospodarczych wymagają najintensywniejszej reklamy, największego wysiłku w kierunku zdobywania sobie odbiorców.

Najlepszą i stosunkowo niedrogą ku temu okazją będą niewątpliwie tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie. Związek Fabrykantów, zachęcając swych członków do udziału w mających się odbyć Targach Jubileuszowych, pragnie dać nietylko wyraz swej największej życzliwości w stosunku do Targów, ale przedewszystkiem kieruje się względami na poważny interes przemysłu krajowego.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że traktat handlowy z Niemcami będzie ratyfikowany w trybie przyśpieszonym. O ile to nastąpi, przypuszczać należy, że przemysł niemiecki silnie wystąpi na Targach, spodziewając się, właśnie w dobie obecnej, łatwiejszego ubezwładnienia przemysłu polskiego, zmęczonego przeciągającym się kryzysem.

Powstrzymanie się więc przemysłu krajowego od udziału w tegorocznych Targach, mogłoby ogromnie zaszkodzić i przynieść niepowetowane straty naszej wytwórczości, dla której w związku z coraz bardziej widocznem upłynnianiem się stosunków płatniczych w kraju, być może otworzą się na wiosnę nieco pomyślniejsze horoskopy.

Zważywszy na wszystkie powyższe momenty, apeluje Związek do swych Członków, aby przez swój udział choćby w najskromniejszym rozmiarze w Targach zaakcentowali z jednej strony zrozumienie Swych własnych interesów, jak z drugiej strony zaznaczyli, że tak pomyślnie rozwijająca się w ciągu pierwszego dziesięciolecia instytucja Międzynarodowych Targów w Poznaniu, nie jest Im obojętną.

Chcąc przyjść z pewną pomocą swojemu zrzeszonemu przemysłowi, gotów jest Związek dla większej ilości słabszych finansowo Członków zorganizować gremjalny udział branżowy w Targach.

Przy zgłoszeniach udziału w Targach bezpośrednio w Dyrekcji Targów w Poznaniu, przy ul. Marszałka Focha 18, prosimy zaznaczyć, że P. T. Firma jest członkiem Związku Fabrykantów.

## Drugi Wiosenny Targ Katowicki.

W czasie od 22 maja do dnia 8 czerwca 1931 r. odbędzie się II-gi Wiosenny Targ Katowicki w Katowicach, na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki, urządzony staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ulica Stawowa l. 14. Tel. 18-68.

Targi Katowickie są wyjątkową handlową reklamą i kupiecką okazją dla przedstawienia wyrobów, towarów i ulepszeń wytwórczości wielkiej ilości interesentom i okazją do bardzo licznych transakcyj, a w następstwie wielu poważnych zamówień. Bliższych wiadomości udzieli wyżej wspomniane Towarzystwo.

## Targi Brytyjskie.

Od dnia 16-go do 27-go bm. odbędą się w Londynie i w Birmingham tegoroczne Targi Brytyjskie, w połączeniu z Wystawą Wyrobów Bawełnianych i ze Sztucznego Jedwabiu. Sekcja Londyńska Targów mieścić się będzie — jak zwykle — w halach wystawowych Olimpji, które rozszerzono, by zadość uczynić rosnącym zapotrzebowaniom na miejsca wystawowe. Tereny w Birmingham, gdzie mieścić się będzie druga sekcja Targów, zostały również znacznie powiększone.

Celem tegorocznych Targów Brytyjskich jest przedstawić zwiedzającym całokształt przemysłu angielskiego, od najstarszych jego branż, jak maszyny i wyroby bawełniane, do najnowszych gałęzi, jak sztuczny jedwab i radjotechnika i dać możność zapoznania się z najnowszemi zdobyczami w każdej dziedzinie.

Dla gości zagranicznych, przybywających na Targi, przewidziane są wszelkie udogodnienia: paszportowe, komunikacyjne, mieszkaniowe, informacyjne itp.

## Targi Lipskie.

Prace nad organizacją grupy polskiej na Targach Lipskich są już ukończone. Ogółem w 9 salach Polskiego Działu Oficjalnego w Ringmesshaus bierze udział 30 wystawców. W salach przyległych rozmieszczono firmy według branż. Poniżej podaje się następujące uwagi dla wystawców:

Eksponaty powinny być wzorami tych artykułów, które dana firma może eksportować i w celu możności i uzyskania zamówień na polskie wyroby należy mieć dokładną kalkulację nietylko ceny na eksport, lecz również powinny być obliczone wszelkie stawki transportowe i celne. Ze względu na możliwość zawarcia transakcji nietylko z kupcami niemieckimi, lecz również z innymi, przybywającymi na Targi Lipskie należy mieć na widoku konieczność uzgodnienia kwestji konosamentów i dostosowania opakowania do drogi morskiej. Firma Schenker i Ska, S. A., Warszawa, ul. Długa 48 organizuje z polecenia Państwowego Instytutu Eksportowego przewóz eksponatów. — Pożądanem jest, aby eksponaty były zebrane przez firmę do dnia 15 b. m., gdyż formalności związane z odprawą celną, trwają kilka dni, a 24 lub 25 b. m. eksponaty winny być w Lipsku. Dla użytku niemieckich władz celnych, do skrzyni winna być dołączona specyfikacja towarów w 3-ch egzemplarzach w języku niemieckim. Przewóz eksponatów jest płatny tylko w jedną stronę. Koleje polskie i niemieckie zwolniły przewóz powrotny od opłaty, o ile powrócą w tym samym szlaku. W celu uzyskania powyższej ulgi wystawcy powinni dopełnić wszystkich warunków wymienionych w § 85, części I—B Taryfy Towarowej. Osoby jadące na Targi Lipskie winny się zaopatrzyć w legitymację targową u przedstawiciela Targów Lipskich p. Władysława Glasera, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41, na zasadzie której można na kolejach polskich jechać klasą II za biletem klasy III, zaś w Niemczech ze zniżką 50 %. Legitymacje te można otrzymać też w biurze polskiego Działu Oficjalnego na Targach Lipskich, P. I. E. (Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pokój 297). Pozatem pod egidą Zrzeszenie Polskich Przedstawicieli Handlowych szykuje się wspólna wycieczka kupców na Targi Lipskie, organizowana przez Polskie Biuro Podróży „Francopol" (Trębacka 9). Wycieczka ta wyjedzie wspólnym wagonem z Warszawy 2 marca i zostanie w Lipsku 3 dni. Mieszkanie w Lipsku otrzyma się bez żadnej trudności przy pomocy p. Glasera lub Biura Mieszkaniowego na dworcu w Lipsku. Cena mieszkania waha się od 12 do 14 Mk. na dobę.

Polski Dział Oficjalny będzie miał do dyspozycji szereg materjałów informacyjnych. Sala nr. 587 jest przeznaczona na biura Państwowego Instytutu Eksportowego, gdzie będzie urzędował stale przedstawiciel Instytutu, mający za zadanie informowanie zainteresowanych co do eksportu polskiego, cen na poszczególne artykuły, itd. Został również wydrukowany w 10000 egz. Katalog Polskiego Działu Oficjalnego, zawierający oprócz spisu wystawców szereg artykułów informacyjnych dotyt. eksportu, stanu rolnictwa i przemysłu oraz zaopatrzony w ładne ilustracje. Wystawcy mogą tam umieszczać swoje ogłoszenia. Prócz ogłoszeń w Katalogu Polskiego Działu Oficjalnego ważnem jest, aby firmy umieściły swoje ogłoszenie w Głównym Katalogu Oficjalnych Targów i w poszczególnych katalogach branżowych. Koszt jest stosunkowo niewielki i po targach P. I. E. roześle tym, którzy podali swoje ogłoszenia rachunki za umieszczenie ich w katalogu niemieckim. Zamieszczenie ogłoszeń w Katalogu Polskiego Działu Oficjalnego jest bezpłatne. Pożądanem jest, aby wszystkie osoby, przybywające z Polski na Targi Lipskie zgłosiły się do biura P. I. E. i podały swój adres lipski do ewidencji ogólnej. Osoby mające jeszcze jakiekolwiek wątpliwości zechcą się porozumieć niezwłocznie z Komisarzem grupy polskiej p. H. Drozdowskim Elektoralna 2, pokój 297, tel. 1729-04.

# Prawo i sąd w życiu gospodarczem

## Przedawnienie przestępstwa z art. 98 ust. o podatku przemysłowym.

„Przestępstwo z art. 98 ust. o państw. podatku przemysłowym polega na prowadzeniu przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, lub na zasadzie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, a więc na czynie trwającym cały rok podatkowy. Przedawnienie zatem rozpoczyna się dopiero z upływem roku podatkowego (Wyrok Izby II Sądu Najwyższego Nr. 161/30)."

W dniu 8 października 1928 r. E. L. pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z art. 98 ust. o pod. przem. za prowadzenie w latach 1924 i 1925 przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego i ukarany zarówno przez Urząd Skarbowy, jak i przez Sąd Grodzki. Sąd Najwyższy umorzył jednak postępowanie z powodu przedawnienia, a to z zasad następujących: W myśl cz. I. art. 116 ust. o pod. przem. odpowiedzialność za przestępstwo z art. 98 ustawy gaśnie po upływie 2 lat od dnia popełnienia czynu występnego. Przestępstwo z art. 98 polega nie na niewykupieniu świadectwa, który to czyn byłby w stanie wypełnienia z dniem 1 stycznia roku podatkowego, lecz na prowadzeniu przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, a więc na czynie, trwającym cały rok podatkowy i zakończonym z dniem 31 grudnia tegoż roku, przeto przedawnienie ścigania z art. 98 powołanej ustawy o pod. przem. za czyn, dotyczący roku 1924 rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1925 r. wypełnia się zaś z dniem 1 stycznia 1927 r. W stosunku do 1925 roku przedawnienie następuje z dniem 1 stycznia 1928 r. Z tych względów Sąd Grodzki nie mógł rozpoznać sprawy w stosunku do czynów, popełnionych w 1924 i 1925, albowiem postępowanie karne wdrożone zostało już po 1 stycznia 1927 r., względnie 1928 r.

## Sprzedaż wyprodukowanych towarów państwowym przedsiębiorstwom przemysłowym a podatek obrotowy.

Skarżąca domaga się przyznania ulgowej stawki podatkowej z art. 7 lit a ustawy o państwowym podatku przemysłowym dla obrotu, osiągniętego ze sprzedaży wyprodukowanego w swojem przedsiębiorstwie, kwasu siarczanego. Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie, która przedmiot ten zużywa przy fabrykacji prochu.

Otóż w tym względzie przedewszystkiem stwierdzić należy, iż w czasie, do którego odnoszą się wspomniane transakcje kwasu siarczanego, Państw. Wytwórnia Prochu w Zagożdżonie nie była jeszcze samoistnem przedsiębiorstwem przemysłowem, mającem odrębną osobowość prawną, gdyż wydzielenie tej wytwórni z ogólnej administracji, jako samoistnego przedsiębiorstwa, nastąpiło dopiero w r. 1927 na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17. III. 1927 r. Powyższy brak odrębnej osobowości po stronie Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie sprawia, iż zarząd tej wytwórni we wszelkich tranzakcjach, dotyczących tego zakładu, działać mógł jedynie na rzecz Skarbu Państwa, jako osoby uprawnionej, względnie zobowiązanej.

O ile więc chodzi o rozpoznawany przypadek, nabywcą wyprodukowanego przez skarżącą surowca a mianowicie kwasu siarkowego był Skarb Państwa jako taki, który artykułu tego użył w swoim zakładzie przemysłowym do fabrykacji prochu. Z akt sprawy wynika, że Państwowe Zakłady przemysłowe w Zagożdżonie pracowały wyłącznie na potrzeby państwowe własne. Wobec tego także produkty tej wytwórni t. j. proch, nie były przeznaczone do dalszej sprzedaży, lecz służyły tylko do zaspokojenia potrzeb wojska, a więc do celów własnej konsumcji.

Skoro więc władze wymiarowe przy wymiarze podatku dla obrotu, wynikającego z dostarczenia kwasu siarkowego, zużytego do fabrykacji prochu, a przeznaczonego na potrzeby wojska, nie przyznały 1% ulgowej stawki podatkowej, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się w tej okoliczności obrazy postanowienia art. 7 lit. a powołanej ustawy (wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 3540/28 w sprawie skargi „F. Kijewski Scholtze i Ska.").

## Pożyczka w złocie zaciągnięta aktem przedwojennym.

Sąd Najwyższy (w sprawie Nr. I. C. 1209/30) orzekł, że zamieszczenia w akcie, sporządzonym przed wojną, w czasie, gdy żadnej różnicy między rublami złotemi i banknotami rublowemi nie było i wymiana jednych na drugie swobodnie się odbywała, wzmianki, że pożyczka pozostaje udzielona w złocie, czy też podlega zapłaceniu w złocie, nie może być uważana za przyjęcie przez strony jakiegoś specjalnego miernika wartości, co dawałoby podstawę do zastosowania szczególnych postanowień rozporządzenia waloryzacyjnego.

To też sąd merytoryczny w konkretnym wypadku, zdaniem Sądu Najwyższego, słusznie uznał, że zamieszczenie w akcie pożyczki z r. 1906 powszechnie wówczas używanego zwrotu, iż dłużnicy zobowiązują się spłacić dług „gotowizną" przyjmując rubel za $^1/_{15}$ część imperjału, nie może skutkować podwyższenia normalnej miary przerachowania.

---

## Zużycie w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

Rozpatrując skargę firmy „Zakłady Przemysłu Stalowego Meyerhold" Najwyższy Trybunał Administracyjny podzielił pogląd pozwanej władzy, że odnośnie do lin drucianych, nabywanych przez przemysł naftowy, względnie przez inne gałęzie przemysłu, nie zachodzi zużycie w prowadzonym przemyśle w rozumieniu art. 7. lit. a. ustawy.

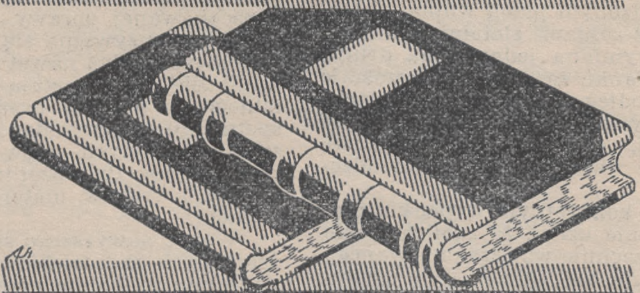
Liny bowiem druciane, nabywane od skarżącej spółki przez zakłady przemysłowe, nie tracą swego samoistnego bytu w procesie produkcji, jak to ma miejsce przy smarach, czy to opale, względnie sile świetlnej, lecz istnieją nadal poza gotowym produktem, także po ukończeniu odnośnego procesu produkcyjnego, przy którym zgodnie ze swem przeznaczeniem były użyte. Bez znaczenia dla oceny rozpoznawanej sprawy jest podniesiony w skardze fakt szybkiego zużywania się lin w odnośnych zakładach przemysłowych, gdyż nawet mimo najintensywniejszego zużywania się nie przestają one istnieć także po ukończeniu odnośnego procesu produkcyjnego, a ponadto nawet po spełnieniu swego zadania w przemyśle mogą być te liny zużyte do innych celów (np. ogrodzenia), w każdym zaś razie wbrew twierdzeniu skargi mogą być przedmiotem handlu i zysków materjalnych, choćby jako tak zwany „szmelc".

Wobec powyższego sprzedaż przez skarżącą spółkę lin drucianych przedsiębiorstwom naftowym, węglowym, czy też innym zakładom przemysłowym, winna być uznana za sprzedaż dla celów inwestycyjnych, a nie celem zużycia w prowadzonym przemyśle w myśl art. 7 lit. a ustawy o podatku przemysłowym.

Gdy zaś zaskarżona decyzja opiera się na takiej wykładni prawa, należało ją wbrew twierdzeniu skargi, uznać za zgodną z ustawą, a w konsekwencji oddalić skargę, jako nieuzasadnioną. (Wyrok N. T. A. Rej. 3956/28).

---

# KSIĘGI HANDLOWE



# KRĘGLEWSKIEGO

Znaczek fabryczny

Znaczek fabryczny

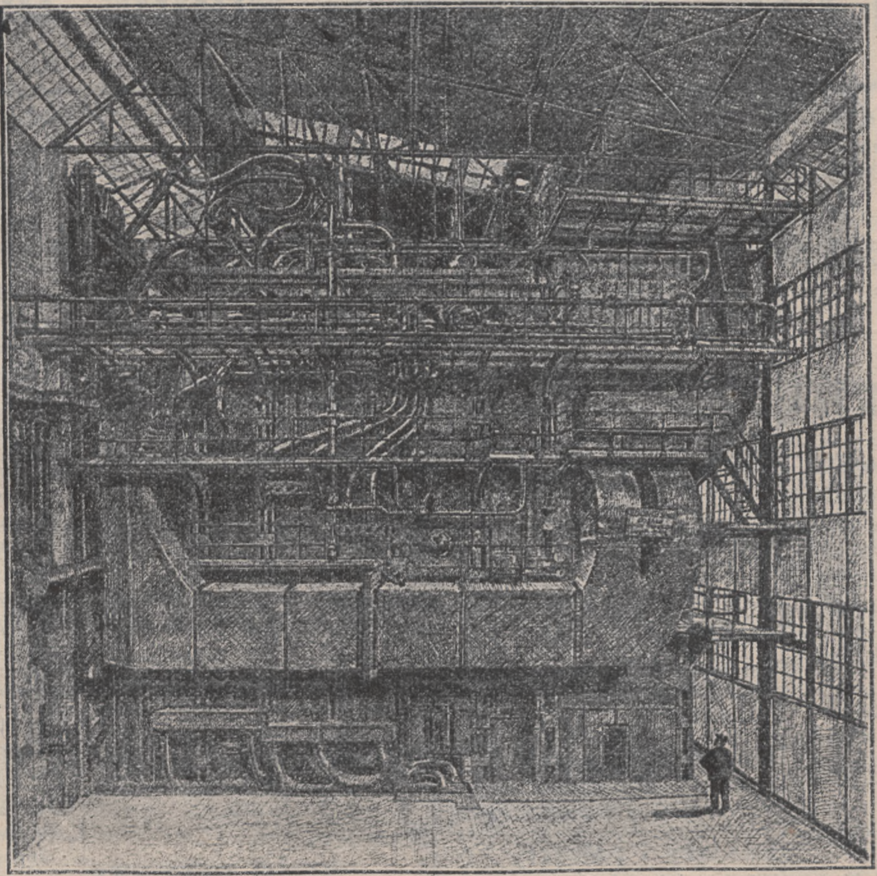
***Najwyższą sprawność w Polsce***

**88,3 %**

posiada według pomiarów dokonanych przez Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Katowicach

# największy kocioł parowy w Polsce

o powierzchni ogrzewalnej 1200 m² i wydajności 60 000 kg/godz. pary



Rok zał.: 1846

Rok zał.: 1846

zbudowany dla Huty Falva na G. Śl. przez fabryki

# H. CEGIELSKI Sp. Akc. w Poznaniu

**Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej: — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.**
**Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.**